Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 30. GRUDNIA 1920. NR. 307. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Bertram — Ogno.

Żeby módz ocenić należycie dekret Msgra Ogno w sprawie udziału księży w akcyi plebiscytowej na Górnym Śląsku, podany wczoraj w depeszach, trzeba sobie uprzytomnić następujące okoliczności.

Dekret ten, jeżeli go porównamy ze znanem rozporządzeniem kardynała Bertrama, oznacza niewątpliwie duży sukces sprawy polskiej. Najpierw bowiem Msgro Ogno nie podtrzymuje rozporządzenia kardynała Bertrama, co równa się pośrednio z jego zdezawuowaniem. Następnie sprawa plebiscytowa, o ile na nią wpływać mogły sfery kościelne, z chwilą zamianowania Msgra Ogno komisarzem Apostolskim dla Górnego Śląska, wyjęta jest z pod ingerencyi wrogiego nam kardynała Bertrama, a podporządkowana poniekąd wpływom Komisarza Apostolskiego, a zatem czynnika w każdym razie neutralnego. To jest rzecz niemałej wagi. Choćby się nawet znalazł ktoś, ktoryby sobie nie zdawał sprawy z doniosłości tego niezwykłego postąpienia Stolicy Apostolskiej, to nikt nie będzie tak naiwny, żeby miał nie przyznać, iż Stolica Apostolska, czyniąc ten krok, nie powodowała się chyba szczególną jakąś miłością do Niemiec.

A choć Niemcom nie moglibyśmy przyznać racyi, gdyby z tego powodu chcieli Watykan pomawiać o niesprawiedliwe faworyzowanie Polski kosztem Niemiec, to jednak sądzimy, że nie wolno zapominać o tem, iż biskup wrocławski na czas plebiscytu swoją władzę nad terenem plebiscytowym z ramienia Watykanu „de facto“ musiał odstąpić komisarzowi apostolskiemu. To jedno.

Druga okoliczność, którą należy uwzględnić w tej sprawie, jest to, że komisarz apostolski miał przed sobą alternatywę: albo pozwolić wszystkim księżom na Górnym Śląsku na agitacyę plebiscytową, albo wszystkim jej zabronić. Bo widocznem jest, że nie miał innego wyjścia. Nie mógł na nią zezwolić albo tylko niemieckim, albo też tylko polskim księżom. Więc skoro zezwolić, to już wszystkim, i skoro zabronić, to także wszystkim. To jest chyba oczywiste. Msgr. Ogno wybrał drogę drugą, czyli wydał zakaz prowadzenia propagandy „wszystkim kapłanom bez względu na narodowość, dyecezyalnym i pozadyecezyalnym, proboszczom i zakonom“.

My jesteśmy skłonni domagać się jako rzeczy dla Polski korzystnej, żeby księżom naszym dana była sposobność oddziaływania na masy wierzącego ludu górnośląskiego, tak oddanego Kościołowi. Nam się ciągle zdaje, że byle jeno nasłać na Górny Śląsk jak największą liczbę naszych patryotycznie usposobionych księży, to sprawa nasza już będzie dobrze postawiona. Ale równocześnie skłonni jesteśmy zapomnieć, że jeżeliby naszym księżom pozwolono agitować, to nie wolno tego zabronić księżom niemieckim. Czyli należy się zastanowić nad tem, jaki dla nas byłby stąd zysk, gdyby nasze polskie duchowieństwo miało całkiem wolną rękę w agitacyi plebiscytowej? Na to pytanie odpowiadamy, że w takim razie równie wolną rękę w agitacyi mieliby księża niemieccy, a to naszej sprawie mogło tylko zaszkodzić. Najpierw ze względu na liczebną przewagę i zasoby dyecezyalnego duchowieństwa górnośląskiego. Wtedy bowiem naprzeciw 20 polskich księży agitujących stanęłoby 80 księży niemieckich. Tych zaś 80 niemieckich księży nietylko liczebną swoją przewagą zwyciężyłoby naszych 20, lecz nadto, przy lepszem ich „uzbrojeniu“ przez Niemcy odnieśliby oni prawdopodobnie zwycięstwo nad naszymi księżmi, którzy, nie wiadomo, czyby od Polski otrzymali tyle poparcia, co tamci.

Niemcy całe bez porównania więcej robią i działają dla Górnego Śląska, aniżeli my wszyscy razem; to, co się u nas robi pod tym względem, jest kroplą w morzu, w porównaniu z tymi olbrzymimi wysiłkami, na które się już zdobyli Niemcy. To sobie trzeba jeszcze raz otwarcie powiedzieć. Trzeba sobie to powiedzieć na wypadek, gdyby ktoś chciał zauważyć, że polscy księża z poza Górnego Śląska napłynęliby tam w takiej liczbie, że zrównaliby różnicę między niemieckiem a polskiem duchowieństwem górnośląskiem. Otóż najpierw jest to wielkie pytanie, a drugiem pytaniem jest to, czy całe Niemcy nie nasłałyby wtedy na Górny Śląsk tylu swoich, żeby ów procent księży niemieckich jeszcze bardziej zmienić na naszą niekorzyść.

Przekonania, że Górny Śląsk należy się Polsce, nie damy sobie wydrzeć z duszy. Ale nawet najgorętsze uczucie musi się liczyć z rzeczywistością. A ta rzeczywistość mówi nam, że o przynależności Górnego Śląska zadecydować ma — plebiscyt, czyli innemi słowy, plebiscyt ten możemy także — przegrać. I czy nie godzi się już teraz zastanowić nad tem, co w razie naszej przegranej stałoby się z tymi księżmi polskimi, którzyby się teraz zanadto, że się tak wyrazimy, zaangażowali w agitacyi plebiscytowej? A czy jest kto na świecie, coby wierzył w możliwość skutecznej pracy duchownej nad ludem ze strony tych księży, którzyby przy plebiscycie agitowali za stroną zwyciężoną? Jeżeli zaś wygramy, to tasama historya powtórzy się z księżmi niemieckimi, którzyby w czasie plebiscytu agitowali za Niemcami. Przecież każdy zrozumie, że jednym i drugim nie pozostałoby nic innego, jak spakować manatki i wynieść się z dyecezyi. W tym względzie możemy się powołać na świeże doświadczenie. W Karyntyi księża słoweńscy, wbrew zakazom swego biskupa, wnieśli agitacyę plebiscytową nawet do Kościoła i agitowali oczywiście za Jugosławią. Ale lud nie poszedł za nimi i plebiscyt wypadł na niekorzyść Jugosławii. I oto dowiadujemy się, że owi księża słoweńscy, zaangażowani w agitacyi plebiscytowej, stali się niemożliwi wśród swoich owieczek, bo biskup z Gurk, Dr Hefter, poszukuje aż 50 kandydatów na probostwa.

Osądzając przeto ostatnią enuncyacyę Msgra Ogno, trzeba to czynić z zimną krwią i nie przesądzać o jej szkodliwym wpływie na ostateczny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku.

KS. DR. JAN KORZONKIEWICZ.

Województwa polskie.

I.

Uchwalona przez Sejm dn. 3 grudnia ustawa o podziale Małopolski na województwa jest ważnym etapem w unifikacyi administracyjnej państwa polskiego.

Kongresówka za czasów rządów zaborczych dzieliła się na dziesięć gubernii, te zaś na powiaty, przyczem na jedną gubernię przypadało 7 do 10 powiatów, których wogóle było 84. Wszystkie te gubernie (z wyjątkiem bardzo krótkotrwałej chełmskiej) podlegały generalnemu gubernatorstwu w Warszawie. Samorządu nie miały.

Galicya, kraj koronny Austryi, podzielona była na 85 powiatów (mniej więcej półtorakrotnie mniejszych niż w Kongresówce). Podobny ustrój administracyjny był na Śląsku Cieszyńskim.

B. zabór pruski składał się z trzech prowincyi: poznańskiej, zachodnio-pruskiej (częściowo też i wschodnio-pruskiej) i śląskiej. Dzieliły się one na powiaty mniej więcej równe wielkością galicyjskim.

T. zw. ziemie wschodnie (obecnie tereny przyfrontowe) podzielone były administracyjnie podobnie jak Kongresówka; jednakowoż i powiaty i gubernie obejmowały tam przestrzenie znacznie większe.

Polska przy formowaniu swojej administracyi musiała nie tylko w czasie przejściowym uwzględnić te różnice, ale także stworzyć system najbardziej dostosowany do ludności i do terytoryum, uwzględniając instytucye dotychczasowe, celowość w chwili obecnej i na przyszłość, a wreszcie do pewnego stopnia i tradycye. Dlatego też Sejm ustawą z d. 2 sierpnia 1919 przystąpił do zorganizowania administracyi na zasadach szerokiego samorządu.

Powyższa ustawa poza samorządem gminnym, wprowadza samorząd powiatowy, decydujący w sprawach znaczenia lokalnego, którego wyrazem jest wybierany sejmik powiatowy, jednak z szefem administracyi powiatowej, mianowanym przez Rząd starostą na czele. Powiaty nie są, jak np. we Francyi, rządzone centralistycznie, ale łączą się w województwa, jako okręgi administracyjne wyższego stopnia, w których wojewoda jest przedstawicielem rządu centralnego i sprawuje zarząd województwa przy pomocy Rady Wojewódzkiej oraz urzędów sobie podległych.

W stosunku do ustaw austryackich widać wyjęcie z pod kompetencyi wojewody spraw skarbowych, szkolnych (i ziemskich). Natomiast sprawy tzw. robót publicznych, o których wydzielenie zabiegały sfery inżyniersko-techniczne, pozostały w zakresie kompetencyi wojewody (pod względem administracyjnym). Przy wojewodzie czynną ma być Rada Wojewódzka, składająca się w większej części z delegatów sejmików, w mniejszej z kierowników poszczególnych działów administracyi wojewódzkiej.

Nie mam zamiaru omawiać lub krytykować wprowadzonego ustawą sejmową systemu administracyjnego. Pragnąłbym rzucić parę uwag co do wielkości, charakteru i wzajemnego stosunku istniejących dziś i tworzonych województw:

Pierwsze powstały na terenie Kongresówki, zmniejszonej o cztery północne powiaty Suwalszczyzny oddane Litwie, zaś zwiększone o trzy powiaty b. gub. grodzieńskiej (Białystok, Bielsk i Sokółka) objęte „linią Curzona“ i oddawna bezsprzecznie wcielone do Polski. Obszar ten podzielono na pięć województw, a mianowicie:

W o j. w a r s z a w s k i e, obejmujące dawne gubernie warszawską i płocką, a nadto powiaty makowski i rawski; obszar ten ma około półtrzecia miliona ludności (bez Warszawy).

W o j. ł ó d z k i e, obejmujące dawne gub. kaliską i piotrkowską, zmniejszone o powiaty częstochowski i będziński (ludność mniej więcej również półtrzecia miliona).

W o j. k i e l e c k i e, w skład którego wchodzą b. gub. kielecka i radomska. Ludność nieco większa niż w woj. warszawskiem.

W o j. l u b e l s k i e, na które składają się b. gub. lubelska i siedlecka (wzgl. lubelska i chełmska): ludność nieco mniejsza niż w woj. łódzkiem.

W o j. b i a ł o s t o c k i e, obejmujące pozostałe powiaty b. gub. łomżyńskiej i suwalskiej, oraz trzy wymienione powiaty gubernii grodzieńskiej. Ludność nie dochodzi półtora miliona.

Miasto W a r s z a w a wyjęte jest z pod zakresu władzy wojewody i poddane osobnemu „komisarzowi rządowemu“ (chętniej widziałbym nazwę „kasztelan“). Podobnych miast niewojewódzkich ma być kilka.

Z województw wymienionych prawie wszystkie mają charakter przeważnie rolniczy o kulturze najwięcej rozwiniętej w woj. łódzkiem częściowo warszawskiem i lubelskiem; woj. białostockie stoi wogóle najniżej i kulturalnie i gospodarczo. Woj. kieleckie jest stosunkowo najwięcej uprzemysłowione. Silne przemysłowe ośrodki mamy zresztą i w dwu innych województwach: w okolicy samej stolicy i w okolicy Łodzi.

Ludność polska wszędzie w ogromnej przewadze, ale procent żydów, średni 14%, zwiększa się w małych miasteczkach do 70 i 80%. W części woj. zachodnich mamy kolonistów Niemców, w lubelskiem nieco Rusinów.

Województwa te mają obszar przeważnie około 30.000 km². Stosunki komunikacyjne są przeważnie opłakane: jest cały szereg powiatów, a nawet większych miast, jak np. Płock, nie mających zupełnie kolei. Droga np. z Rypina do stolicy wojewódzkiej Warszawy trwa cały dzień. Jeżeli nadto zważymy brak wyszkolonych administracyjnie ludzi, dojdziemy łatwo do przekonania, że cały aparat administracyjny musi wogóle kuleć. Do pewnego stopnia sprężystość większą zapewniłby mógł podział na większą ilość mniejszych województw — i już dziś skłaniają się w tę stronę zapatrywania: znów jednak stoi na przeszkodzie ten sam brak ludzi fachowych, których z Galicyi bierze się — najniesłuszniej — niechętnie, a którzy z Galicyi nadto wogóle przychodzić nie chcą; niema ich już ani w Królestwie, ani w Poznańskiem.

INŻ. STEFAN BRYŁA.

Pod hasłem oszczędności.

Od kilku tygodni przy prezydyum Rady ministrów funkcyonuje specyalna k o m i s y a d o s p r a w o s z c z ę d n o ś c i w administracyi państwowej, pod przewodnictwem b. ministra spraw wewn. p. Wojciechowskiego. Prace tej komisyi idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony zajmuje się ona sprawą ustalenia ustroju poszczególnych ministerstw, tudzież reformą i ujednostajnieniem manipulacyi biurowej, z drugiej — domaga się od ministerstw, by zredukowały w Warszawie i na prowincyi swój personal. Według krążących pogłosek, ideałem komisyi ma być zmniejszenie zastępu urzędników państwowych o 30%.

Hasło to jest niewątpliwie popularne. Opinia z żywem zadowoleniem dowiaduje się, że np. w Min. spraw zagranicznych zredukowano personal o 20%, że zamierzone jest przemianowanie naszej placówki w Madrycie na poselstwo II kl. (zamiast I.), że zbędne konsulaty będą skasowane, że Ministerstwo zdrowia będzie liczyło tylko dwie sekcye (zamiast czterech), że zlikwidowano „Wydział mydła“ „Puzapu“ i t. d.

Oczywiście, że nie we wszystkich Ministerstwach może być mowa o takiej reformie. Jeżeli np. chodzi o Ministerstwo skarbu, to wprost przeciwnie, jest rzeczą niezbędną wydatne powiększenie liczby urzędników skarbowych, obecny bowiem personal (przynajmniej w niektórych okręgach) jest zgoła niewystarczający i nie może dać sobie rady ze sprawą regularnego ściągania podatków.

Drugie zastrzeżenie polegałoby na tem, że dążeniu do zmniejszenia liczby urzędników powinnaby towarzyszyć troska o polepszenie warunków bytu pozostałych obecnie, bowiem zachodzi już rażąca różnica w uposażeniu odpowiedzialnych pracowników ministeryalnych z pensyami pobieranemi przez drugorzędnych pracowników instytucyi prywatnych. Różnica ta zaczyna tu i owdzie powodować dezercyę lepszych sił z pomiędzy urzędników państwowych.

Wreszcie najważniejszem zagadnieniem jest, czy działalność komisyi p. Wojciechowskiego będzie mogła być rozciągnięta również na największe — że się tak wyrażę — objekty, nadające się do reformy w duchu oszczędnościowym? Są to koleje i wojsko, które pochłaniają 88% naszego budżetu.

Poseł ks. Adamski w jednem ze swych przemówień dowodził, że w obrębie Dyrekcyi kolejowej poznańskiej na 1 klm. toru przypada 9 pracowników kolejowych, w dyrekcyi zaś warszawskiej — 23! Czy komisya p. Wojciechowskiego wyciągnie stąd odpowiednie wnioski i czy zdoła wprowadzić je w życie?

Inaczej przedstawia się sprawa zastosowania zasady największej oszczędności w dziedzinie wydatków na wojsko. Są one „opancerzone“ dopóki wojna trwa. Przytem komisya p. Wojciechowskiego ma charakter wyłącznie „cywilny“. Każdy jednak rozumie, że skala wydatków skarbowych na cele wojskowe musi być jak najrychlej zredukowana.

I dlatego największą wagę przywiązywać należy do wiadomości, że nowy minister skarbu, jako jeden z zasadniczych warunków ob-

Przewlekanie rozstrzygnięcia.

Paryż. (East Express). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, plebiscyt na G. Śląsku może być znowu odroczony z powodu różnicy poglądów w łonie samej komisyi plebiscytowej w Opolu. Francya jest zwolenniczką głosowania jedynie mieszkańców G. Śląska. Anglia wypowiada się za głosowaniem emigrantów. Francya chciałaby, ażeby plebiscyt odbył się 15 lutego, co według poglądów Anglii jest niemożliwe z powodów technicznych. Prawdopodobnem jest, że komisya państw sprzymierzonych w Opolu nie dojdzie do zgody co do warunków plebiscytu i sprawa będzie odesłana do Paryża. Wtedy konferencya ambasadorów rozpocznie układy w tej sprawie.

Stanowisko Msgr. Ogno wobec kleru polskiego.

Bytom. P. A. T. Dekret nowego komisarza kościelnego O g n o-S e r a do duchowieństwa górnośląskiego oceniany jest w kołach duchowieństwa polskiego jako korzystny dla Niemców. Wprawdzie dekret ten unieważnia rozporządzenie kard. B e r t r a m a, ale w istocie zatwierdza jego treść, rozszerzając ją jedynie na wszystkich księży. Pozwolenie księżom na przemawianie zależne będzie nie od proboszcza danej parafii, lecz wprost od komisarza kościelnego. Tem samem też władza biskupa wrocławskiego nad księżmi górnośląskimi w ich działalności publicznej została ograniczona. Dekret zakazuje jednak księżom wszelkiej propagandy plebiscytowej, a więc nie tylko słownej i tem właśnie dotyka on najboleśniej społeczeństwo polskie na G. Śląsku. Znikoma ilość inteligencyi polskiej na G. Śląsku, wyrosłej z ludu, koncentruje się przeważnie w księżach. Biorą oni udział w pracy oświatowej, kulturalnej, gospodarczej i politycznej wśród ludu. Zdaniem polskich księży, należy się obawiać, że praca publiczna duchowieństwa polskiego może być uznana za propagandę plebiscytową, zwłaszcza, że nie zabraknie tendencyjnych informacyi ze strony niemieckiej. Dekret będzie miał o tyle korzystną wartość dla Kościoła, jeżeli nowy komisarz kościelny starać się będzie dokładnie poznać stosunki G. Śląska, oraz rozróżnić pracę oświatową od plebiscytowej. Poznać zaś będzie mógł wtedy, gdy wejdzie w kontakt z klerem polskim. Księży na G. Śląsku niemile dotknął fakt, że Msgr. O g n o zamieszkał w Gliwicach u komisarza niemieckiego, który znany jest na G. Śląsku ze swej niemieckiej działalności politycznej. Wszelkie zachowanie form neutralności byłoby w tym wypadku bardziej wskazane.

Warszawa. P. A. T. Z B y t o m i a donoszą: Według pism niemieckich nowy komisarz kościelny Msgr. O g n o złożył dnia 24 b. m. wizytę kardynałowi B e r t r a m o w i we Wrocławiu. Wiadomości, jakoby Msgr. O g n o przed przyjazdem na Górny Śląsk był w Warszawie i konferował z Msgr. R a t t i m i rządem polskim są nieprawdziwe, albowiem Msgr. O g n o przyjechał na Górny Śląsk wprost z Rzymu.

Zignorowanie noty niemieckiej.

Bytom. P. A. T. Bytomska „Oberschl. Grenz Ztg.“ donosi z Paryża, że Rada ambasadorów nie odpowie na niemiecką notę w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Prawo ustanowienia daty plebiscytu opiera międzysojusznicza komisya plebiscytowa w Opolu na art. 88 traktatu pokojowego (aneks III), w którym powiedziano, że komisya będzie miała prawo rozstrzygać o wszelkich kwestyach, jakie się wyłonią z wykonania niniejszych przepisów, to jest przepisów dotyczących plebiscytu na G. Śląsku.

Górnicy polscy wymuszą przyspieszenie plebiscytu.

Bytom. (East Express). Delegaci związku syndykatów polskich w liczbie 3000, jako przedstawiciele 40 zrzeszeń, liczących przeszło 180.000 robotników, zebrali się celem zaprotestowania przeciwko głosowaniu emigrantów. Delegaci postanowili ogłosić strajk generalny o ileby protest nie odniósł skutku. Wysłano telegram do komisarza międzyaliackiego z żądaniem, aby termin plebiscytu został oznaczony jak najwcześniej i aby dzień głosowania nie uległ nowej zwłoce. Prezydent zgromadzenia dokładał wszelkich starań, ażeby rezolucye nie były tak radykalne. Podniecenie jednak, spowodowane oczekiwaniem plebiscytu jest tak potężne, że górnicy widzą tylko jeden środek — jako wyraz swojego niezadowolenia — strajk generalny.

Zaniechanie plebiscytu w Wileńskiem?

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesień niemieckich Rada Ligi narodów zrezygnowała z wysyłki wojsk międzynarodowych na obszar Wileńszczyzny, celem uniknięcia zawikłań z rządem sowietów. Przewodniczący komisyi kontrolnej pułk. C h a r d i g n y, który w piśmie, skierowanem do rządu litewskiego, przyznał Polakom linię kolejową Wilno—Dźwińsk, uważa, że plebiscyt stosownie do tego odbędzie się tylko na zachód od tej linii. Rząd litewski zrzekł się ostatecznie plebiscytu w Wileńszczyźnie.

WYJAZD KOMISYI WOJSK. DO WILNA.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya kontrolująca ententy wyjechała do W i l n a w towarzystwie przedstawiciela naczelnego dowództwa porucznika Ł u b i e ń s k i e g o i przy udziale członka delegacyi litewskiej J a n i n a s a. Przewodniczący komisyi pułk. C h a r d i g n y wraz z sekretarzem L a s i c z e m pozostał w Warszawie, gdzie oczekuje przyjazdu członków komisyi Ligi narodów, wysłanych w sprawie konsultacyi Wileńszczyzny.

KONIECZNOŚĆ ROKOWAŃ Z WILNEM.

Grodno. (E. Expr.). Organ rządu kowieńskiego, dziennik „Wilnius“ przewiduje niepowodzenie rokowań polsko-litewskich w Warszawie. Dziennik opowiada się za koniecznością bezpośrednich rokowań z Wilnem. „Wilnius“ proponuje nawiązanie przedewszystkiem rokowań z wileńskiemi ugrupowaniami politycznemi, później zaś ewentualnie z tymczasową komisyą rządzącą.

STANOWISKO ŻYDÓW LITEWSKICH.

Grodno. (E. Expr.). Partya emigrantów żydowskich, złożona z 20 osób, przekroczyła linię demarkacyjną i przybyła do Wilna. Są to mieszkańcy Wilna, zaangażowani w akcyi litewskiej lub bolszewickiej. Przed wejściem wojsk gen. Żeligowskiego zbiegli oni do Kowna. Powrót dalszych partyi uchodźców żydowskich z Kowieńszczyzny oczekiwany jest w dniach najbliższych.

Grodno. (E. Expr.). Niektóre organizacye polityczne i zawodowe żydowskie w Wilnie omawiały ewentualność powstrzymania się od udziału w wyborach do Sejmu Litwy środkowej. Z organizacyami temi zostaną prawdopodobnie nawiązane rokowania celem wyjaśnienia ich ostatecznego stanowiska w sprawie wyborów do Sejmu.

ŻAŁOBNA MANIFESTACYA W WILNIE.

Grodno. (E. Expr.). W Wilnie odbył się pogrzeb dwóch żołnierzy pierwszego pułku wileńskiego, zamordowanych przez wojska litewskie na linii demarkacyjnej po stronie polskiej. Pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacyi. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościele św. Kazimierza. Konduktowi żałobnemu towarzyszył tłum ludności cywilnej.

SKAZANIE CZŁONKÓW P. O. W.

Warszawa. (Telef. wł.). Litewski sąd wojenny skazał w procesie Peowiaków (P. O. W.) w Kownie, którzy popełnili zamach na rząd kowieński dn. 28 sierpnia, 5 oskarżonych na dożywotnie roboty przymusowe, innych na 15 lat robót przymusowych, a 3 oskarżonych uwolnił.

jęcia urzędu, zażądał przyznania mu prawa daleko idącej kontroli budżetu wydatków wojskowych.

Widmo katastrofy finansowej przybiera coraz bardziej realne kontury. Dopuszczalne maximum emisyi pieniędzy papierowych zostało już podwyższone do cyfry pięćdziesięciu pięciu miliardów marek. Co gorsza, dalszy rozrost obiegu pieniężnego (t. zw. inflacyi) zdaje się być nieunikniony, przynajmniej w ciągu najbliższych paru miesięcy. Groza położenia nie może nie zwrócić uwagi czynników dysponujących kredytami na cele wojskowe, dlatego też należy mniemać, że projekty oszczędnościowe p. Steczkowskiego będą przyjęte przez te czynniki jako istotna konieczność państwowa, do której trzeba przystosować i tempo demobilizacyi i projekty organizacyi naszej siły zbrojnej w warunkach okresu pokojowego.

W. Z.

KRONIKA.

Kraków, 29 grudnia.

Z POBYTU BUŁGARSKIEGO PREMIERA W KRAKOWIE. Bułgarski prezydent ministrów Stambuliński wrócił z Zakopanego w poniedziałek 27 b. m. Wczoraj o g. 10 rano premier Stambuliński udał się wraz z otoczeniem do galeryi w Sukiennicach, gdzie imieniem rządu powitał go starosta Kowalikowski, im. miasta prezydent Federowicz, oraz im. władz wojskowych generałowie Simon i Stiller. Następnie p. Stambuliński zwiedził kościół Maryacki, Katedrę i Zamek królewski na Wawelu, gdzie na sarkofagu króla Władysława Warneńczyka złożył wieniec z szarfami o napisach: „Obrońcy Warny wdzięczna Bułgarya“. W południe p. premier przybył do prezydyum miasta, poczem w gabinecie prezydenta m. odbyło się przyjęcie przedstawicieli prasy krakowskiej. Po odbyciu konferencyi, p. premier udał się na obiad do Grand-Hotelu, poczem zwiedzał miasto. Wieczór o godz. 8.30 był na przyjęciu w salonach prezydenta Federowicza. Premier odjechał do Warszawy o godz. 11 w nocy.

POZBAWIENIE KRAKOWA WĘGLA. Jak się dowiadujemy, Inspektorat węglowy w Krakowie został zmuszony do oddania zarządowi kolei dwudziestu transportów węgla, pochodzących z Zagłębia Krakowskiego, a przeznaczonych dla naszego miasta. Wskutek tego mieszkańcy Krakowa zostaną ponownie pozbawieni opału. Zaznaczyć należy, że prawie całomiesięczny listopadowy przydział węgla dla Krakowa zajęła kolej. W przykrem położeniu znalazły się też fabryki i inne przedsiębiorstwa przemysłowe, które już od dłuższego czasu nie otrzymały koksu, z powodu braku wagonów.

„SYLWESTER LITERACKI“ na dochód funduszu zapomogowego dla literatów, pozostającego w zarządzie krakowskiego Związku literatów, odbędzie się w piątek 31 b. m. o godz. 11 wieczorem w sali hotelu Pollera przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych naszego miasta. Kierownictwo części literackiej objął p. Józef Flach, a części muzycznej p. Bolesław Wallek-Walewski.

ZGŁOSZENIE NA CUKIER DLA CHORYCH. Przyjmowanie zgłoszeń w biurach chlebowych o dodatkowe racye cukru dla chorych i matek karmiących kończy się z dniem 31 b. m. Magistrat wzywa interesowanych, którzy dotąd nie wnieśli zgłoszeń w powyższym celu, aby do terminu wyżej podanego przedłożyli we właściwych biurach chlebowych przepisane świadectwa lekarskie. Termin wydawania dodatkowych racyi cukru będzie później podany.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat wzywa kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników na miesiąc luty 1921 r., zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym. Wykazy te, potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i Kasę chorych, należy złożyć w wydziale III c. magtu (oficyny, I p.) w dniach 30 i 31 b. m., oraz 3 i 4 stycznia 1921 r., w godz. od 9—1 w południe.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY W KRAKOWIE. Miłe wspomnienia zostawi w sercach żołnierzy „Gwiazdka“, urządzona 24 b. m. staraniem „Białego Krzyża“ w gospodach żołnierskich w Krakowie. „Gwiazdka“ odbyła się kolejno w koszarach Wąsowicza w Zakrzówku, Sobieskiego, Gen. Bema i Ochotniczej Legii kobiet, a udział w niej brało około 2500 żołnierzy. W dużych salach, wspaniale choinkami przystrojonych, zgromadzili się żołnierze ze swymi oficerami. Na środku sal widniało tradycyjne drzewko wigilijne, pięknie przybrane i rzęsiście świeczkami i ogniami bengalskimi oświetlone. W uroczystości tej wzięli udział dow. okr. gen. gen. Symon, ks. kapelan Litwin i zarząd Białego Krzyża, którzy łamali się opłatkiem z naszymi dzielnymi żołnierzami i obdarowali ich suto podarkami.

Pożyteczna działalność Pol. Białego Krzyża uwidoczniła się w wielu objawach opieki nad żołnierzem i jego rodziną. „Gwiazdka“ jest nowym dowodem ofiarnej pracy dla żołnierza tej młodej u nas instytucyi. Niechaj poparciem i ofiarnością społeczeństwa coraz lepiej się ona rozwija dla dobra naszych żołnierzy.

WIGILIA NA ODWACHU. P. por. Fedorowicz, dowódca odwachu, w dniu wigilijnym nadesłał firmie Jan Wenzl serdeczne podziękowanie za sprawienie żołnierzom, w dniu tym pełniącym służbę na odwachu, sutej staropolskiej wieczerzy wigilijnej. Jak się dowiadujemy, firma p. Jana Wentzla, jedna z najstarszych mieszczańskich firm w Krakowie, od szeregu lat praktykuje ten obywatelski, a piękny czyn, by tym sposobem wartującej załodze uprzyjemnić wigilijny wieczór.

URZĄD WALKI Z LICHWĄ skonfiskował wczoraj na tut. dworcu kolej. 3 paczki jaj i jedną paczkę sera, będące własnością niejakiego Schlesingera z Dębicy. Artykuły te były transportowane przez niesumiennego handlarza bez pozwolenia wywozu do Bielska, w celach spekulacyjnych.

KIESZONKOWCY. Policya krakowska aresztowała Stanisława Brzezińskiego, lat 14 i jego rówieśnika, Jana Zębatego, którzy Józefowi Lepiarskiemu z Iwanowic skradli z kieszeni portmonetkę ze znaczną kwotą. Pieniądze i portmonetkę odebrano.

ZA KRADZIEŻ WOZU na szkodę Felczera z Podgórza aresztowano Andrzeja Draba, Jana Piskorza i Helenę Woźniakową, pochodzących z Ludwinowa. Wozem tym objeżdżali oni sąsiednie wsie i wykradali z kopców ziemniaki.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO Z KARETKI. Wczoraj koło godz. 4 po poł. z przejeżdżającej ulicą Straszewskiego karetki Pogotowia ratunkowego wyskoczył wieziony do szpitala umysłowo chory niewiadomego nazwiska i zaczął uciekać w stronę Uniwersytetu. Ponieważ obłąkaniec rzucał się na przechodniów, zawezwano silną patrol policyjną, która po formalnej obławie, ubezwładniła nieszczęśliwego i oddała w ręce lekarza Pogotowia ratunkowego. Obławie przypatrywały się tłumy publiczności.

Z Polski i ze świata.

WYJAŚNIENIE. Otrzymaliśmy z Poznania następujące pismo: W numerze 295 „Głosu Narodu“ z 13 grudnia b. r. znajduje się w „Listach z Poznania“ wiadomość, że „Liga katolicka przy parafii archikatedralnej w Poznaniu uchwaliła coś w rodzaju banicyi niemieckich księży kanoników“. Korespondent „Głosu“, kryjący się pod pseudonimem „Amicus“, dodaje od siebie: „Oczywiście taka uchwała nie licuje z zadaniem ideowem Ligi, a w niemały kłopot wprowadza założycieli“. Jako delegat arcybiskupi obecny byłem na wszystkich zebraniach Ligi i stwierdzam niniejszem, że podobnej uchwały nie przyjęto, ani też nikt z obecnych takiego wniosku nie stawiał.

Ks. Radoński, administr. parafii archikat.

SĄDOWNICTWO NA SPISZU I ORAWIE. Otrzymujemy ze sfer sądowych następujące wyjaśnienie w sprawie powyższej: Po przyznaniu Polsce części Spisza i Orawy, prezydyum sądu apelacyjnego w Krakowie przedłożyło Min. sprawiedliwości wnioski w sprawie organizacyi tegoż sądownictwa z uwzględnieniem interesów tamtejszej ludności. Prezydyum sądu apelacyjnego zarządziło w pierwszym rzędzie, aby jurysdykcyę sądową na przyłączonych obszarach w sprawach karnych i nie cierpiących zwłoki sprawach cywilnych wykonywały tymczasowo najbliższe sądy powiatowe Małopolski. Według wniosków prezydyum sądu w Krakowie, przyjętych przez Radę ministrów w dniu 16 grudnia, gminy spiskie mają być włączone do pow. nowotarskiego, gminy zaś orawskie do powiatu czarno-dunajeckiego. Do zarządzenia odbywania roków sądowych na Spiszu i Orawie potrzebne jest rozporządzenie Min. sprawiedliwości. Sprawa ta nie może być traktowana z pospiechem, albowiem urządzenie stanu prawnego na tych obszarach, gdzie dotąd obowiązywało prawo węgierskie, inne niż w Małopolsce, wymaga zapoznania się z ustawodawstwem węgierskiem i ostrożności, by nie wprowadzać zamieszania przez pospieszne zmiany. Z natury zatem rzeczy, sprawa ta się przeciąga, gdyż wymaga głębszej rozwagi; nie wynika zaś to opóźnienie organizacyi sądownictwa na Spiszu i Orawie bynajmniej z niechęci lub obojętności kierujących tą sprawą czynników władz sądowych w Małopolsce.

DO MŁODZIEŻY WILEŃSKIEJ. Rada młodzieży akademickiej w Wilnie wydała odezwę do wileńskiej młodzieży akademickiej z wezwaniem do powrotu jej na swój posterunek. „Musimy zdać sobie sprawę — czytamy tam — że zbliża się chwila decydująca, w której nie wolno stracić ani jednego głosu polskiego, nie wolno, by choć jeden człowiek ideowy był w tak ważnej dla nas chwili nieobecny. Niestety jednak, ostatnia inwazya bolszewicka tysiące osób zmusiła do opuszczenia swych siedzib i udania się daleko nieraz na zachód. Dziś więc zwracamy się do wszystkich uchodźców z gorącym apelem, by niezwłocznie stawili się do pracy na zagrożonej placówce, szczególniej zaś wzywamy naszych kolegów akademików Wszechnicy wileńskiej do rychłego powrotu, zaznaczając przytem, iż wszelką możliwą pomoc materyalną możemy im zagwarantować“.

WOJSKA FRANCUSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z Inowrocławia donoszą, że przejeżdżały tamtędy wojska francuskie z Gdańska, przeznaczone do wzmocnienia załogi koalicyjnej na G. Śląsku. Miejscowy „Czerwony Krzyż“ podejmował gościnnie radośnie witanych przez ludność polską Francuzów.

ZBROJENIA NIEMIECKIE. W ostatnich dniach wykryto znowu broń niemiecką w następujących miejscowościach: w Szarleju (u niejakiego Kandzi, który jest notorycznym przywódcą niemieckich bojówek), w Chorzowie i pod Opolem.

KONKURS NA WYKONANIE ZNAKÓW DRUKARSKICH. Za pośrednictwem Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie został ogłoszony przez firmę Zjednoczenia Zakładów graficznych w Waszawie (ul. Senatorska 17) konkurs na wykonanie znaków drukarskich (znaków firmowych) dla następujących firm: Zakłady graficzne Straszewiczów, drukarnie: W. Łazarskiego, K. Kowalewskiego, L. Bogusławskiego, F. Wyszyńskiego, L. Nowaka, oraz 7-my znak dla Zjednoczenia Zakładów graficznych. Warunki konkursu są następujące: Termin przedstawienia prac oznacza się najpóźniej na dzień 1 lutego 1921 r.; nagród ustanawia się 7 jednakowych po 5000 Mk. każda; rysunek winien się zmieścić w kwadracie 12 × 12 cm., przyczem format samego rysunku jest zupełnie dowolny. Wszelkich informacyi udzielać będzie kancelarya Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie, oraz Zjednoczenie Zakładów graficznych w Warszawie, Senatorska 17.

UJĘCIE ZABÓJCY KAPITANA TOPOLSKIEGO. Policya warszawska ujęła i odstawiła do więzienia niejakiego Mieczysława Kwiatuszyńskiego, poszukiwanego przez sąd wojskowy O. G. w Warszawie, jako inicyatora buntu w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej, a zarazem uczestnika zabójstwa naczelnika tegoż więzienia, kapitana Topolskiego. Kwiatuszyńskiego ujęto już raz (w październiku) w jednej z kawiarń waszawskich, lecz w czasie przeprowadzania go do więzienia zasypał piaskiem oczy prowadzącym go żołnierzom i zbiegł. Tym razem aresztowano go w nocy w mieszkaniu znajomych, podczas snu. I teraz nie stracił przytomności: licząc, że w ciemnościach wywoła zamieszanie i ucieknie, kopnął w stołek z taką siłą, że wywrócił palącą się na stole lampę. Wywiadowcy oświetlili jednak mieszkanie latarkami elektrycznemi i odebrali Kwiatuszyńskiemu broń: dwa rewolwery ze znacznym zapasem nabojów i karabin z nabojami, na którym spał.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT. Dziś, t. j. we środę 29 b. m., odbędzie się odczyt Dra Mieczysława Jeżewskiego na temat: „Zjawiska elektryczne“, w sali miejsk. Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk 9. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

KLUB SIÓSTR CZERWONEGO KRZYŻA. W zeszły wtorek przyszły po raz pierwszy do swego klubu przy ul. Grodzkiej 50, siostry Czerwonego Krzyża i pielęgniarki zawodowe. Chociaż restauracya budynku jeszcze zupełnie ukończona nie jest i roboty są w pełnym toku, dwa pokoje klubu wyglądały bardzo wesoło. Ks. prof. Michalski powitał siostry, dla których klub ma być miejscem rozrywki i odpoczynku. Zebranie towarzyskie uświetniła swą grą na fortepianie prof. L. Grodzicka i p. Szrombówna.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj i jutro „Orlątko“ z p. Białkowskim w roli tytułowej. Niezwykły sukces tej sztuki objawia się rozchwytaniem biletów na każdą, ogłoszoną ostatnią przedstawień. Wobec tego „Orlątko“ grane będzie cztery razy w przyszłym tygodniu.

W dzień Sylwestrowy wznawia teatr klasyczną polską farsę „Żołnierz królowej Madagaskaru“. W Nowy Rok po poł. „Betleem“, wieczorem, ze względu na zjazd z prowincyi, daje teatr ostatnie dzieło Rittnera „Tragedyę Eumenesa“.

Koncert symfoniczny. W niedzielę dnia 2 stycznia będzie powtórzony III koncert. Prof. Eisenberger, po raz ostatni przed wyjazdem na trzymiesięczne tournee, odegra na ogólne żądanie koncert c-moll Beethovena. Powtórzoną też będzie V symfonia.

NOC SYLWESTROWĄ W „BAGATELI“ wypełnią widowiska o programie nadzwyczaj barwnym i wesołym. Oprócz zespołu najwybitniejszych sił „Bagateli“, wezmą udział: słynna Józefa Borowska, Guillbert i Nina Dolli-Dolińska, dzisiejsza gwiazda taneczna scen włoskich i francuskich.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 29 b. m.: „Orlątko“.
Czwartek 30 b. m.: „Orlątko“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa 29 b. m.: „Powódź“.
Czwartek 30 b. m.: „Powódź“.
Piątek 31 b. m.: O godz. 7 i pół i 11 wieczory sylwestrowe.

Repertuar „Nowości“.

Środa 29 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Czwartek 30 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Piątek 31 b. m.: O godz. 7 i pół „Rok 1921“ rewia, o godz. 10 i pół „Noc Sylwestrowa“.

Nauka, literatura, sztuka.

DR EDWARD TAYLOR, prof. Un. Pozn. Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej. — Cz. I. str. 226, cz. II. str. 180, Poznań, Fiszer i Majewski (dawniej M. Niemierkiewicz).

Dzieło niniejsze zaspokaja ogólnie odczuwaną potrzebę uprzytomnienia sobie całokształtu ustawodawstwa skarbowego i gospodarki na tem polu naszego młodego państwa. Po uwadze o źródłach podaje ono pogląd na charakter obowiązujących przed powstaniem Polski na jej ziemiach ustawodawstw i systemów skarbowych, a następnie przedstawia oryginalną klasyfikacyę na nowych, gospodarczych kryteryach opartą, źródeł dochodu publicznego. W dalszym ciągu są omówione podatki bezpośrednie, pośrednie, niedochodowe, nadzwyczajne, opłaty skarbowe, dochody z własności i przedsiębiorstw, wreszcie zaś budżet, wydatki i długi Rzeczpospolitej, organizacya władz skarbowych i zarys skarbowości samorządu.

Przedstawiona jest więc całość skarbowości polskiej, a na końcu uwzględnione są i ostatnie zmiany, wprowadzone przez reformy z lipca 1920 r. Z przedstawieniem ustawodawstwa połączone jest i oszacowanie wydatności danego źródła dochodu. Przy każdym rozdziale podany jest pogląd krytyczny na istniejący stan rzeczy, na końcu zaś zreasumowane są „wnioski i widoki na przyszłość“.

Autor podkreśla niezmiernie silnie i wszędzie uwydatnia konieczność jaknajrychlejszego zunifikowania ustawodawstwa skarbowego wszystkich dzielnic. Równocześnie zaś nakreśla program i kierunek tej unifikacyi: reforma podatków bezpośrednich w kierunku ogólnodochodowego, oddanie podatków przychodowych samorządowi, unikanie monopolizacyi życia gospodarczego, rozwinięcie podatków obrotowych, uzdrowienie dochodów z własności państwowej itd.

W ogólności książka ta zawiera mnóstwo cennego materyału do myślenia, zestawionego umiejętnie i z wielkiem nakładem pracy, a omówionego objektywnie.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

W sprawie naszego przemysłu kamieniarskiego.

W przededniu uruchomienia przemysłu wogóle na czoło aktualnych spraw gospodarczych wysuwa się kwestya przemysłu kamieniarskiego w Polsce. Zagranicą przemysł ten ma już znaczne zastosowanie praktyczne i cieszy się poparciem zarówno sfer rządzących, jakoteż zainteresowanych społecznych. U nas jest to prawie „terra ignota“, zarówno jak szereg innych przemysłów, które należałoby uruchomić.

Nawet cudzoziemcy stwierdzili, że na naszych ziemiach znajdują się bogate pokłady kamieni budowlanych różnorodnej jakości i często wysokiej wartości technicznej. Wartość przemysłowo-handlową przedewszystkiem posiadają t. zw. polskie marmury, piaskowce i kamienie, zdatne na materyały drogowe.

Marmurów prawdziwych w rodzaju kararyjskiego lub pontelickiego Polska nie posiada. Nasze t. zw. marmury, są to właściwie zbite, stare wapienie, zdolne do przybierania, po oszlifowaniu, żywego połysku, dzięki barwie i wytrzymałości, nadają się do celów ornamentyki i rzeźbiarstwa. Rozsiane w kilku punktach kraju, oddawna eksploatowane łomy, zasługujące na uwagę, jako najbardziej odpowiadające dla celów przemysłowych, są następujące:

1. Dębnickie, czynne już za Jagiellonów i Wazów i przez Stanisława Augusta wznowione, dostarczają kamienia ciemnego, żałobnego; z niego wybudowano wiele ołtarzy i nagrobków w całej Polsce. Są tam też inne odmiany marmuru, np. różowe, które zasługują na baczniejszą uwagę przemysłowców: 2. kieleckie, na górze Kadzielni, starodawne łomy wapienia środkowo-dewońskiego, pospolicie zwanego marmurem. Kieleckie marmury posiadają partye o seledynowo-szarem zabarwieniu i z powodzeniem mogą być używane w ozdobnictwie artystycznem. Służą do wypalania wapna, szutrowania gościńców i jako balast na szkarpy przydrożne: 3. Miedzianka pod Kielcami dostarcza pięknych marmurów czerwonych ze złotemi żyłkami, te marmury mogłyby nadawać się do okładzin na stoły i meble w stylu „Empire“; 4. Chęciny dają patrokaty i żyłkowany marmur; starodawne łomy marmuru mamy tutaj na górze Zelejowej i Zygmuntowskiej Skałce, która dostarczać może olbrzymiej wielkości monolitów i kolumn; 5. Morawica, pod Kielcami, dostarcza dużych płyt dowolnej wielkości.

Oprócz powyższego, nasze wapienie i dolomity posiadają przedniejsze kamienie budowlane, zwłaszcza pod tym względem wyróżnia się Chrzanów, położony przy kolei Bogumińskiej. Stąd otrzymujemy cios surowy do budowy mostów, gmachów monumentalnych i t. p. Kamień pińczowski jest najlepszym materyałem rzeźbiarskim, daje się bowiem łatwo obrabiać, piłować i rzeźbić.

Budownictwo monumentalne może spożytkować dla swych celów niezwykłe bogactwo kamieni, w które obfituje łuk Karpacki i wyżyna Środkowa-polska. Tutaj pierwsze miejsce dla celów budownictwa monumentalnego zajmują piaskowce szydłowieckie i kunowskie. Dostarczają one doskonałego ciosu fasadowego i wybornego materyału snycerskiego. Drugim piaskowcem budowlanym jest wąchocki, również w ziemi Radomskiej. Jest on barwy ciemno-czerwonej i bywa chętnie używany w formie ciosu surowego na fasady domów luksusowych. Także piaskowiec czerwony dostarczają Suchodniów i Tumlin, które dają bloki i monolity dowolnej wielkości.

Wyszczególnione piaskowce mają poważne zastosowanie przemysłowe nie tylko w kraju, lecz i zagranicą, co stanowi dowód, że przy dobrej organizacyi technicznej i handlowej, oraz przy odpowiednim sfinansowaniu przedsiębiorstw nasze piaskowce stanowić mogą przedmiot eksportu zagranicznego. Np. piaskowiec szydłowiecki, w którym można utrwalać najsubtelniejsze pomysły rzeźbiarskie, wędrował przed wojną aż do Petersburga. Piaskowiec wąchocki cieszył się znacznym powodzeniem nie tylko w Łodzi i w Warszawie, ale też w Moskwie. Już podczas wojny okupanci ocenili wartość szydłowieckiego piaskowca i przystąpili do organizowania kapitałów niemieckich w celu wykupienia wszystkich kamieniołomów szydłowieckich i stworzenia z nich jednego „wielkiego środkowo-europejskiego przedsiębiorstwa kamieniarskiego“.

Podole Małopolskie i Karpaty Małopolskie obfitują w skały wybornego piaskowca, czystego, kwarcowego i wapnistego, który ma swoją ustaloną sławę i markę, a jedynie ich położenie, głównie na dalekim wschodzie Małopolski, było powodem, że wyroby z tych piaskowców nie były wywożone do prowincyi zachodnich b. monarchii austryackiej. W Karpatach Małopolskich pierwsze miejsce pod względem dobroci i wytrwałości zajmuje piaskowiec jamneński, nazwany od miejscowości Jamna, w powiecie nadworniańskim. Piaskowiec ten zajmuje olbrzymiemi skałami przeważnie przestrzenie lesiste, należące do skarbu państwa. W Małopolsce zachodniej znany jest on jako piaskowiec godulski i jest eksploatowany głównie w powiatach Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice. Żwir z tego piaskowca należy do bardzo dobrych materyałów dla konserwacyi dróg i gościńców bitych. Tego gatunku szuter bywa bagrowany z rzeki Soła na wielką skalę i w wielkich ilościach pod Oświęcimem.

Na Podolu Małopolskiem pierwsze miejsce zajmuje pod względem znaczenia kamieniarskiego i budowlanego piaskowiec trembowelski (formacyi dewońskiej). Drugie miejsce pod względem użyteczności zajmuje na Podolu Małopolskiem piaskowiec wapnisty, z którego wyrabiają, oprócz ciosów, bardzo piękne, białe figury kościelne i nagrobkowe. Piaskowiec ciosowy Roztocza Brodzkiego (Hołubica, Podkamień, Ponikwa Wielka) jest bardzo ceniony do wyrobu kamieni młyńskich i kostek brukowych.

Gips jest powszechną skałą na Podolu Małopolskiem, bywa barwy biało-śnieżnej (alabaster), żółtawej, pstrej i szarej.

Reasumując powyższe dane o przemyśle kamieniarskim, sądzimy, że rząd polski powinien popierać:

1) przedsiębiorstwa, które zajmują się lub będą zamierzały zajmować się wydobywaniem skał ciosowych i marmurowych, specyalnie przez subwencyonowanie zakupu maszyn do łamania i obrabiania ciosów i płyt kamiennych i przez subwencyonowanie budowy kolejek wąsko-torowych do większych kamieniołomów i hut szklanych;

2) wytwarzanie szutru — ale tylko pierwszorzędnego gatunku, celem naprawy istniejących, a w czasie wojny poniszczonych dróg bitych i celem wybudowania nowych gościńców.

Powyższe dezyderaty mogą się doczekać wprowadzenia w życie, o ile tylko strona techniczna i finansowa nie stanie na przeszkodzie. Spodziewamy się jednak, że 1) dobry przykład zagranicy, która posiada już ustalone formy Tow. Akc. dla celów eksploatacyi kamieniołomu; 2) zamiar w roku 1916 stworzenia przez obce kapitały w Polsce wielkiego konsorcyum dla poparcia przemysłu kamieniarskiego, i 3) widoczna korzyść, która rzuca się w oczy każdemu przemysłowcowi, mniej więcej obeznanemu ze sprawą omawianą, wprowadzą projekt ożywienia i rozwoju przemysłu kamieniarskiego u nas na właściwą i pomyślną drogę.

Czy jednak, w jakiej formie i do jakich granic ma zaznaczyć swoją ingerencyę rząd, jest to sprawa dyskusyi. Uważamy, że w tej sprawie, jak i w każdej innej dziedzinie przemysłu, upaństwowienie może mieć dodatnie i ujemne skutki. Wątpimy atoli, czy dla celów fiskalnych nadaje się zmonopolizowanie państwowe dopiero rodzącego się przemysłu, za jaki poczytujemy przemysł kamieniarski. Uważamy, iż ingerencya rządu ograniczyć się powinna do zwykłych ułatwień w dziedzinie administracyjnej (ułatwienie koncesyjne, podatkowe i t. p.), przemysłowej (uwolnienie na czas określony od cła samych maszyn, oraz ich części składowych i t. p.), transportowej (dopomożenie do budowy i rozbudowy kolei i kolejek podjazdowych, oraz do zastosowania specyalnych wagonów do przewozu kamieni w całości) i technicznej (ułatwienia w celu sprowadzenia zagranicznych instruktorów, których to specyalistów u siebie nie mamy).

Z góry przewidzieć można pewne rodzaje własności, oraz administracyi przemysłu kamieniarskiego przez 1) miasta — jeśli przedsiębiorstwa istnieć będą na terytoryum, należącem do miast, osad i t. d.; np. istnieje spółka miejska od roku 1916 w Małopolsce — Kraków, Lwów i Tarnów, która to spółka z powodzeniem eksploatuje łomy w Krzeszowicach pod Trzebinią; 2) sejmiki wojewódzkie; 3) związki samorządowe, jeśli do ich kompetencyi należą roboty publiczne; i 4) rząd łącznie z miastami.

Prace teoretyczne i odpowiednie materyały zbiera już Państwowy Instytut geologiczny i przedewszystkiem samo Ministerstwo przemysłu i handlu, które zabiega o zrealizowanie projektu. Poważne zainteresowanie ze względu na znaczne zapotrzebowanie na materyały drogowe okazuje Ministerstwo robót publicznych, które chętnie poprze każdą inicyatywę, zmierzającą do podniesienia i rozwoju przemysłu kamieniarskiego.

Wynurzenia bułgarskiego prezydenta ministrów.

Wczoraj w południe w sali jednego z wiceprezydentów miasta Krakowa bułgarski prezydent ministrów Stambulijski przyjął reprezentantów prasy krakowskiej na posłuchaniu.

W towarzystwie prezydenta ministrów znajdował się w charakterze doradcy do spraw ekonomicznych b. przedstawiciel Bułgaryi w Atenach p. Kisimow, bułgarski charge d'affaires Madżarów i przedstawiciel Polski w Sofii, prof. Tadeusz Grabowski.

Premier Stambulijski z ogromnym entuzyazmem odnosił się do Polski. Bułgarzy — stwierdził on — z zatajonym oddechem i radością śledzili postępy Polaków na froncie bolszewickim. „Cud nad Wisłą“ porównuje premier Stambulijski z bitwą pod Waterloo — i wierzy głęboko, iż rządy sowietów wprost na Polskę nie ośmielą się uderzyć. Natomiast wojska bolszewickie, jeżeli przyjdzie do wojny, uderzą ale w inną stronę.

W Europie — opowiada dalej premier — przez dłuższy czas rozszerzano pogłoskę, iż naród polski zupełnie jest przesiąknięty duchem imperyalistycznym. Na miejscu jednak przekonał się, iż to nie jest zgodne z prawdą. Naród polski broni tylko ojcowizny i walczy nietylko o wolność swoją, ale także i innych narodów.

Informacyę o nawiązaniu stosunków ekonomicznych między Polską a Bułgaryą uzupełniał minister Kisimow. Polska może dostarczyć Bułgaryi nafty, soli, wyrobów tekstylnych, żelaznych i t. d. Bułgarya zaś może dostarczać zboża, które posiada w ogromnej ilości. Zboże bułgarskie z r. 1920 jest dotychczas nienaruszone — a ludność teraz spożywa dopiero zapasy z r. 1919. Zapasy tytoniu w Bułgaryi od 3 lat są nienaruszone. Oprócz tego może dostarczyć różnych surowców, oleju różanego i t. d.

W tym roku Polska zakupiła już w Bułgaryi 1300 wagonów zboża i około 3 miliony kg. tytoniu. Dostawie tych produktów stoją na przeszkodzie stosunki komunikacyjne w Ru-

munii. Jednak w marcu, względnie kwietniu, kiedy tranzyt przez Węgry będzie umożliwiony, transporty będą dochodziły szybciej i regularniej do Polski.

W końcu minister Kisimow wspomniał o projekcie linii kolejowej Gdańsk—Dedeagacz przez Rumunię.

W imieniu prasy krakowskiej podziękował red. Konopiński premierowi Stambulijskiemu za informacye.

Rano, zwiedzając Wawel, premier Stambulijski złożył na grobie króla Władysława Warneńczyka wieniec z napisem: Obrońcy Warny — wdzięczna Bulgarya. M.

Wiadomości polityczne.

— „Kuryer Poranny" donosi, że dziś odbywa się w Lublinie zjazd wojewodów i referentów rolniczych.

— „Ridnij Kraj" pisze, że Ukraińcy wołyńscy skarżą się na brak szkół ukraińskich. Wszakże nawet „Ridnij Kraj" przyznać musi, że za rządów polskich wiele zmieniło się w szkolnictwie ukraińskiem na korzyść Ukraińców. Szkoły ruskie nie są prześladowane. Zdaje się, wszakże odczuwać brak szkół. Ukraińcy narzekają również, że w sprawach gospodarczych poważną konkurencyę wytwarzają im polskie stowarzyszenia spółdzielcze i spółki spożywcze.

— Pisma praskie donoszą, że podczas świąt bawił w Pradze w najściślejszem incognito rumuński polityk ks. Ghika w celach politycznych.

— „Journal" dowiaduje się z Berlina, że rząd austryacki przygotowuje manifest, domagający się od Ligi narodów przyłączenia Austryi do Niemiec. Dokument ten ma być zredagowany przez Czernina.

— „Secolo" donosi, że pomiędzy rządem włoskim a czechosłowackim toczą się rokowania celem zawarcia przymierza zaczepnoobronnego. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza ma się po Bożem Narodzeniu do Belgradu i Pragi.

— Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, że Ameryka zniesie ustawę kalifornijską, zabraniającą Japończykom zakupna ziemi i imigracyi.

Zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent naszego dziennika dowiaduje się ze sfer politycznych, że prezydent Francyi, Millerand, zaprosił Naczelnika państwa polskiego, Józefa Piłsudskiego, do Paryża. W kołach politycznych obiegają wersye, iż zaproszenie to stoi w związku z militarną konwencyą polsko-francuską.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomości o postanowieniu rządu polskiego zawarcia konwencyi z Francyą wywołały w sferach niemieckich ogromne zaniepokojenie.

Warszawa. P. A. T. Min. spraw zagr. komunikuje: Hr. Barante, charge d'affaires rzeczypospolitej francuskiej, odwiedził w dniu wczorajszym dyrektora spraw politycznych, pos. Piltza, i zawiadomił go o otrzymaniu z Paryża telegramu treści następującej:

Prezydent i rząd Rzeczypospolitej franc. byliby szczęśliwi, gdyby Naczelnik państwa, marsz. Piłsudski, zechciał w pierwszej połowie stycznia przybyć do Paryża. Wizyta ta w mniemaniu rządu francuskiego leżałaby w interesie obu państw. Pozwoliłaby ona na wymianę poglądów w różnych ważnych sprawach i między innemi ułatwiłaby przez przeprowadzenie rozmów bezpośrednich, zawarcie umowy politycznej i ekonomicznej między Polską a Francyą. W Paryżu spodziewają się, że marsz. Piłsudski zwiedziłby zarazem pola bitew, na których toczyły się heroiczne walki, co pozwoliłoby mu przekonać się o popularności, jaką we Francyi cieszy się Naczelny Wódz armii polskich, które dokonały oswobodzenia swojej Ojczyzny, wiernie w ten sposób dzieło sprawiedliwości, spełnione przez Francyę i jej sprzymierzeńców na drodze przywrócenia niepodległości Polski. P. poseł Piltz przyrzekł hr. Barante, że oświadczenia tego nie omieszka natychmiast podać do wiadomości ministra spraw zagr. zaraz po jego powrocie do Warszawy.

Przesilenie ministeryalne.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Witos podczas swego pobytu w Zakopanem odbył konferencyę z wicepremier. Daszyńskim w sprawie cofnięcia przezeń dymisyi. Narady jednakże nie doprowadziły do rezultatu. Podczas narad z wicemarszałkiem Osieckim i p. Rosset em postanowiono uzależnić ewentualną rekonstrukcyę gabinetu od wypowiedzenia się stronnictw. Wicepremier Daszyński pozostaje nadal w Zakopanem, a premier Witos wraca dziś we środę wraz z premierem bułgarskim p. Stambulijskim do Warszawy.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. spraw zagr. Sapieha wrócił wo wtorek wieczorem ze świąt do Warszawy.

Premier bułgarski w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś, we środę, przybywa do Warszawy o g. 9 rano premier bułgarski Stambulijski i zamieszka w Bristolu. Po przyjęciu wizyty premiera, ministra spraw zagr., min. Sosnkowskiego, arcybiskupa Kakowskiego i Warszawy Drzewieckiego, tudzież rektorów wyższych uczelni naukowych. Następnie w salonach Bristolu odbędzie się śniadanie. po południu zaś przyjmie Stambulijski przedstawicieli prasy; wieczorem odbędzie się uroczysty bankiet. We czwartek premier zwiedzi miasto i złoży wieniec na grobie poległych. W południe Naczelnik państwa przyjmie Stambulijskiego śniadaniem w Belwederze. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się galowo przedstawienie w Operze. W piątek premier Stambulijski będzie uczestniczył w konferencyi ekonomicznej u ministra Sapiehy, wieczorem zaś opuści Warszawę, udając się do Wielkopolski i na Pomorze.

REDUKCYA PLACÓWEK DYPLOMAT.

Warszawa. P. A. T. Biura prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: W wyniku szeregu konferencyi, odbytych w Ministerstwie skarbu z przedstawicielami Min. spraw zagr., osiągnięto poważną redukcyę wydatków na przedstawicielstwo zagraniczne drogą bądź zupełnego zwinięcia niektórych placówek, bądź zmniejszenia w niektórych liczebności personalu, oraz ograniczenia do niezbędnego minimum wydatków rzeczowych i reprezentacyjnych. Osiągnięta w ten sposób suma oszczędności wyrąża się w kwocie pięciu i pół miliona franków rocznie.

Zwiększenie parku kolejowego.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent naszego dziennika dowiaduje się, iż układ w sprawie kolei w Polsce z przedstawicielami amerykańskimi jest bliski urzeczywistnienia, jedrakże formalna układu jest odmienna niż wszelkie dotychczasowe pogłoski. Rząd polski mianowicie rozpoczął pertraktacye z przemysłowcem amerykańskim Baldwinem w sprawie zakupu 100 parowozów. Koszt jednego parowozu wynosi 60.000 dolarów. Pertraktacye w imieniu Baldwina prowadzi jego pełnomocnik Morse. Ekwiwalentem ze strony polskiej będzie sprzedaż odpowiednich produktów rolnych, które finansuje Rockefeller. Istnieją jeszcze pewne trudności w sprawie dokonania tych tranzakcyi. O ileby one zostały usunięte, można żywić nadzieję, że już pod koniec stycznia pierwsze parowozy amerykańskie przybędą do Gdańska. Należy zaznaczyć, że firma Baldwin zakredytowała Paderewskiemu z początkiem jeszcze ubiegłego roku 150 parowozów.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzienniki berlińskie twierdzą, że wskutek ostatnich rokowań polsko-niemieckich w sprawach komunikacyjnych, Polska ma otrzymać 1080 lokomotyw i przeszło 10.000 wagonów kolejowych.

SYNOD DYECEZYI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (E. Expr.) Kardynał arcybiskup warszawski postanowił zwołać w roku 1921 synod dyecezyalny.

Odezwa Hallera do Górnoślązaków.

Bytom. P. A. T. Pisma polskie na G. Śląsku ogłaszają odezwę gen. Hallera do Górnoślązaków w sprawie, aby przy plebiscycie głosowali za Polską.

ZNOWU ZAMACH NA POMNIK PRUSKI.

Bytom. P. A. T. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewyśledzeni dotychczas sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze pomnik cesarza Wilhelma I. w Tarnowskich Górach. Wybuch uszkodził tylko cokół pomnika, sam pomnik nie jest uszkodzony.

Czechom grozi głód.

Praga. (East Express). Rząd czeski wystosował do rolników następującą odezwę: Nasze zapasy zboża są tak wyczerpane, że w najbliższych miesiącach grozi nam klęska głodu. O zakupach zagranicą nie można nawet myśleć. Zaopatrzenie ludności w chleb zależy tylko od was, rolnicy. Musicie uczynić nie tylko, co czego od was wymaga ustawa, lecz oddać ogólowi wszystko, co posiadacie. Wszelka niedola spowodowana wykorzystującym elementy wywiezione lub zniszczenia całego ładu i porządku państwowego.

ŚCIGANIE KOMUNISTÓW.

Praga. (E. Expr.) Do 24 grudnia b. r. aresztowano tutaj i oddano pod sąd 1400 komunistów.

Praga. P. A. T. „Prager Tgblt." dowiaduje się, że praski sąd wojskowy prowadzi obecnie śledztwo w sprawie zdrady stanu. Powodem śledztwa jest kolportaż i agitacya na rzecz wychodzącego w Wiedniu pisma monarchistycznego „Staatswehr". Praski sąd wojskowy śledzi za odbiorcami tego pisma, którzy prawdopodobnie są pionierami ruchu monarchistycznego.

WYNURZENIA DRA KRAMARZA.

Praga. (East Express). Przy okazyi 60 rocznicy swych urodzin udzielił dr. Kramarz szeregu wywiadów i wyraził swe zapatrywania na sprawę niemiecką w Czechosłowacyi. Czesi potrzebują solidarności narodowej celem rozwiązania zagadki narodowościowej. Niektórzy zwią to szowinizmem, żadem prawdziwy Czech jednak nie może odstąpić ani na krok od zasady, iż Czechosłowacya jest państwem czeskiem(?). Innym narodowościom, zamieszkującym Czechy chcemy dać wolność o tyle, o ile to nie sprzeciwi się interesom państwowym. Niemców nie chcemy wynarodowić. lecz ustawa agrarna, której Niemcy nie chcą uznać, musi być przeprowadzona. Ostatnio polityki zagranicznej oświadczył dr. Kramarz, iż wierzy w odrodzenie wielkiej potężnej Rosyi. Jest to konieczne ze względu na niebezpieczeństwo pangermanizmu, grożące stale Słowiańszczyźnie. Wielka Rosya w związku z Francyą zapewni Europie spokój, sprawiedliwość i wolność demokratyczną.

Straszne represye na Krymie.

Warszawa. P. A. T. Wedle doniesienia „Danz. N. Nachr." działalność czerezwyczajki na Krymie przybiera wprost zastraszające rozmiary. Bolszewicy rozstrzeliwują masowo robotników przeważnie kolejowych i portowych. Krwawym represyom podlegają również Niemcy koloniści, którzy tworzyli najdzielniejsze oddziały Wrangla, osłaniające jego odwrót. Na kogo pada podejrzenie, że służył w tych oddziałach, tego ojca bolszewicy rozstrzeliwują, a rodzinę wysyłają na Sybir.

STOSUNKI NA PODOLU.

Lwów. P. A. T. Z Kamieńca Podolskiego donoszą do „Kuryera Lwowskiego": W płoskirowskim powiecie wybuchło powstanie włościan przeciwko sowietom. Stłumiła je artylerya. W Kamieńcu niema żywności, bolszewicy zabronili wszelkiego dowozu ze wsi. Targi wszystkie skasowano. Funt chleba kosztuje 200 karbowańców ukraińskich.

KRÓL WASYL I. WYSZYWANY.

Wiedeń. (Telef. wł.). Tutejsza Telegr.-Comp. podaje z Tarnowa, że w urzędzie spraw zagranicznych Petlury utrzymują, jakoby dn. 2 grudnia odbył się w Zbarażu zjazd przedstawicieli Ukrainy Zachodniej (Petruszewycza). Na zjeździe tym miano obwołać królem ukraińskim bylego arcyksięcia Wilhelma Habsburga, zwanego „Wasylem wyszywanym".

Troski i nadzieje Niemiec.

Berlin. P. A. T. B. kor. donosi: Min. spraw zagr. dr Simons ogłasza w „Frankf. Ztg" artykuł o sytuacyi politycznej Niemiec, w którym m. in. powiada: Stanowisko narodu niemieckiego jest na zewnątrz tem trudniejsze, im dalej postępuje wypełnienie postanowień traktatu wersalskiego. Niema ani tygodnia, w którymby nowe nieprzyjaciele nie wystąpili z nowemi żądaniami pod adresem Niemiec, a które Niemcy mogą uwzględnić tylko poświęcając najżywotniejsze swe interesy. Anglia i Francya próbują wyrównywać wzajemne różnice kosztem Niemiec. Stosunki między Niemcami a Rosyą są niejasne, kwestya górnośląska przybiera coraz bardziej niebezpieczny charakter, z Ameryką żyjemy ciągle w stanie wojennym. Że nie jest to tylko frazes, dowodzi zajęcie między ambasadorem niemieckim a amerykańskim w Paryżu. Nie tracimy jednak nadziei. Rzeczoznawcy w Brukseli obradowali w sposób rzeczowy i spokojny, dający widoki porozumienia. Być może, że wobec tego będzie w Genewie niemiecki dług wojenny ustalony w granicach możliwości. Rząd rosyjski pragnie, jak się zdaje, wejść w bliższe stosunki gospodarcze z narodami Europy środkowej i zachodniej, a z Polski nadchodzą głosy przemawiające za porozumieniem. Nie jest nam jednak łatwo uwierzyć tym głosom, mimo to byłoby niestosownie odrzucić próbę porozumienia. Możemy być pewni, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych nie będzie się wahał zarządzić stanu pokojowy z Niemcami.

Berlin. P. A. T. „Deutsche Ztg" w artykule, zatytułowanym „Sytuacya wojenna i polityczna na wschodzie", pisze między innemi, że sytuacya sowiecka, grożąc bezustannemi wojnami, ma na celu zatuszowanie swego beznadziejnego położenia, a jednocześnie stara się także za pomocą swej agresywnej polityki nastraszyć Polaków.

OSTATNI ZEPELIN.

Nauen. P. A. T. Radio. Ostatni niemiecki Zepelin opuścił Berlin w wilię Bożego Narodzenia i przybył do Rzymu 25 po południu.

Skazanie komunistów węgierskich.

Budapeszt. P. A. T. Węgierskie Biuro koresp. donosi: Dziś o godzinie 9 rano ogłoszono wyrok w procesie przeciw byłym komisarzom ludowym. Trybunał zasądził wszystkich oskarżonych na śmierć lub dożywotnie więzienie.

Zajęcie Rjeki.

Warszawa. (Telef. wł.) Według nadeszłych z Rzymu wiadomości, została Rjeka zajęta przez wojska włoskie. Budynki rządowe chronione były przez Legionistów d'Annunzia. Gdzie się d'Annunzio podział, nie wiadomo.

Rzym. P. A. T. Wojska rządowe miały do dn. 27 grudnia 30 zabitych i około 100 rannych, w tem kilku oficerów. Legioniści wysadzili w powietrze cztery mosty, prowadzące przez Rjecinę.

Wiadomości gospodarcze.

POMOC FINANSOWA AMERYKI.

Korespondent naszego dziennika rozmawiał we wtorek z wiceministrem skarbu prof. Dremem Rom. Rybarskim, który świeżo powrócił z Ameryki. Korespondentowi udzielił p. wiceminister następujących informacyi: Ameryka przeżywa obecnie krach gospodarczy, albowiem wskutek wysokiego kursu dolara siła nabywcza w Europie jest bardzo słaba. Cena w przeciągu półrocza spadła o 35 albo 50%. W Ameryce dojrzewa przeświadczenie o konieczności udzielenia kredytu Europie.

W tym celu została zawiązana z inicyatywy banków amerykańskich korporacya dla handlu zagranicznego o kapitale zakładowym 100 milionów dolarów, przeznaczona na długoterminowy kredyt na towary dla Europy. Korporacya będzie dyskontowała zobowiązania firm zagranicznych do sumy miliarda marek, a obecnie istnieje możliwość, że rząd polski będzie partycypował do jednej piątej tej kwoty. Pozatem dziś rząd polski otrzymał wiadomość, że obie izby amerykańskie uchwaliły wskrzesić wojenną korporacyę finansową, która będzie dostawała od państwa pieniądze, dyskontowane dłużnikom zagranicznym. Inną wreszcie formą pomocy dla Europy jest uchwalony przez senat kredyt w sumie 100 milionów dolarów na zakupno zboża dla krajów europejskich, cierpiących głód.

Do Polski Ameryka odnosi się życzliwie na ogół; przeszkody w uzyskaniu przez nią kredytu są natury politycznej. Ameryka zdaje sobie sprawę z naturalnych bogactw Polski, z jej znaczenia jako tranzytu do Rosyi i ceni dobroć robotnika polskiego. Świadomą jest zła, które wnosi emigrant żydowski, a żywi w stosunku do Polski wątpliwość tylko 1) z braku pokoju, 2) nieuchwalenia konstytucyi, 3) z braku zaufania w całość stosunków wewnętrznych.

O ile chodzi o Polaków amerykańskich, wiceminister Rybarski podjął akcyę w sprawie zorganizowania wśród nich pożyczki.

O tem,ażeby kapitału amerykańskiego można było użyć do inwestycyi wewnątrz kraju, niema mowy, albowiem Amerykanie muszą u siebie reorganizować koleje i budować domy.

ULGI CŁOWE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż dn. 20 grudnia b. r. obowiązuje nowe rozporządzenie w przedmiocie ulg celnych, ogłoszone w „Monitorze polskim" — Nr. 277 z dnia 6 grudnia 1920 r.

Obowiązujące dotychczas rozporządzenie ministeryalne z 5 lipca b. r., dotyczące ulg cłowych, traci prawomocność.

Udzielanie ulg ogranicza się odtąd do towarów wyliczonych w dwóch listach, a to jako norma ogólna, nie wymagająca składania podań. Towary, umieszczone na liście pierwszej, nie opłacają wogóle żadnej należytości cłowej, zaliczone zaś do listy drugiej, opłacają cło według stawek cłowych ze zmniejszonem 200-procentowem agiem.

Udzielanie ulg cłowych, wzgl. zupełne zwolnienie od cła innych towarów, niż te. które zaliczone są do tych dwóch list, nastąpić może tylko wtedy, gdy towar pochodzi z terenów plebiscytowych (Górny Śląsk), w których to wypadkach należy złożyć podanie z udowodnieniem pochodzenia towaru w dwu egzemplarzach do Ministerstwa przemysłu i handlu, które jeden egzemplarz podania przesyła ze swoją opinią do Ministerstwa skarbu.

Ulgi celne dla towarów nie wymienionych w dwóch wspomnianych listach, a pochodzących z innych obszarów, niż teren plebiscytowego, będą udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach (art. 3 rozporządzenia minist.).

Podania wniesione do Ministerstwa przemysłu i handlu przed dniem 20 grudnia b. r. będą rozpatrywane jeszcze na podstawie dawniejszych przepisów. — Wnoszenie podań w sprawie ulg celnych po dniu 20 grudnia br. jest zasadniczo zbyteczne (z wyjątkiem wypadków wyżej przytoczonych).

Nowe rozporządzenie przeglądać mogą interesanci w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1, w godzinach przedpołudniowych.

NA TARG od 18 do 24 b. m. spędzono bydła 134, wołów 59, krów 176, jałówek 213, cieląt 709, kóz i baranów 12, nierogacizny 1249, razem 2552 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhajów od 4000—7000 mk.; wołów od 6000—8500 mk.; krowy od 4000—7000 mk.; jałownik od 4800—7700 mk.; cieleta od 5900—7500 mk.; nierogacizna od 11.600—13.600 mk.; bitej wagi nierogaciznę: od 13.300—17.500. mk. Do Wiednia wysłano w tym tygodniu 19 sztuk, a reszta tj. 2533 sztuk sprzedano na konsumcyę miejscową.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 110 cieląt, mniej 58 bydła, 23 baranów i 323 nierogacizny, czyli 288 sztuk mniej.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 27 b. m. niezmienione.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dnia 28 b. m.: Oblig. m. Warszawy 6 proc. 1915/16 tranzak. 207.50, 6 proc. 1917 r. m. Warszawy żąd. 211, poszuk. 206. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie tranzak. 186.50—187. żąd. 189. poszuk. 184. 5 proc. m. Warszawy 227.50—227. żąd. 230, poszuk. 226, 4 i pół proc. m. Warszawy 202—202.50, żąd. 211, poszuk. 203. Ruble carskie płacono 415—410—412 i pół. Ruble bez zmiany.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dnia 28 b. m.: Renta majowa 98.23, austryacka renta koronowa 98, renta lutowa 98.50, losy tureckie 3760, priorytety kolei południowej 1755, Anglobank 1170, Bankverein 1200, Bodenkredit 2980, austryacki Zakład kredytowy 1335, Bank depozytowy 1097, Laenderbank 1845, Merkur 1010, Unionbank 997, Bank obrotowy 848, Živnostenska 3570. kolej północna 21900, Lwów-Czerniowce 3770, koleje austrya kie 5175, kolej południowa 2745, Alpiny 6310, Berg und Huetten 13900, Krupp 1780, Poldihuette 4798, Prageisen 14480, Rima 4280, Scoda 3381, Zieleniewski 4860, Apollo 8350, Fanto 29900, Galicyjskie Karpaty 19100, Galicya 30580, Schodnica 19800, Siersza 3500.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 Grudnia 1920 r. L. 292

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Dolary St. Zj.	550·—	608·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	30·—	32·50	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	800·—	845·—	—·—
Korony austryackie	90·—	100·—	95·—
„ czecho-słowackie	720·—	760·—	730·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	7·50	8·—	—·—
Liry włoskie	21·—	23·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1898	89·—	91·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	[illegible]	92·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1903	82	[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	77·50	79·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „ „ „	82·50	84·50	—·—
4% „ kolej.	82·—	84·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	100·—	102·—	101·—
4% „	96·—	[illegible]	97·—
4½% „ Banku hipot.	96·25	98·25	—·—
4% „ „ 60 l	90·—	92·—	—·—
4½% „ Bkn Małopolskiego	93·—	95·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	—·—	—·—	—·—
4% „ „	95·—	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	6[illegible]	680·—	680·—
Bank Hipoteczny	6[illegible]·—	634·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	500·—	530·—	530·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	750·—	850·—	780·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	4[illegible]·—	450·—	435·—
„Polska Unia" Tow. transport.-handl.	[illegible]	2500·—	2450·—
Zieleniewski	[illegible]	5800·—	5700·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	[illegible]00·—	8650·—	8350·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	[illegible]	6400·—	6300·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3200·—	3400·—	3250·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2500·—	2700·	2600·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	5000·—	52[illegible]·—	5100·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	4600·—	4700·—	4675·—
„Vapaga" Tow. dla przeds. górnicz.	7500·—	7700·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	[illegible]·—	5000·—	5000·—
Elektrownia w Sierszy	[illegible]	4200·—	—·—
„Gikos" T. A.	[illegible]·—	4900·—	4800·—
„Pezet" Powszechne [illegible]	[illegible]·—	1500·—	—·—
Fabr. przetwor. [illegible]	[illegible]·—	5400·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. [illegible]	[illegible]·—	5600·—	—·—

NADESŁANE.

ZWŁOKI Ś. P. ALEKSANDRA-MARYI HR. SZEMBEKA, syna Józefa i Ludwiki z Wielopolskich, złożone zostały tymczasowo w kaplicy w Porembie-Zegocie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Porembie-Zegocie we czwartek 30 grudnia o godz. 10 i pół.

34 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIESC.

I Wulf i Rubin zawahali się, bo jako ludzie ostrożni i rozumni, nie czując pewnego gruntu pod sobą, woleli zachować paltoty na sobie, na wypadek jakiegoś nieporozumienia, i Wulf rzekł z ujmującym uśmiechem:

— My na krótko przyszliśmy, poco się rozbierać i ubierać? Czy nie szkoda czasu i fatygi? Niech pan Mirski pozwoli, że my tak zostaniemy.

— My tak zostaniemy, — odezwał sę jak echo Rubin.

— Jak się podoba... proszę bliżej. — a poznając towarzyszy Arminiusa Klingele, dodał z ironicznym uśmiechem: — czy nie boli gardło panów?

— Dlaczego ma boleć? — spytał Wulf z miłym uśmiechem.

— Krzyczeliście wczoraj na ulicy tak głośno, że mogło was gardło rozboleć.

— Czy ja krzyczał? — powiedział szybko Rubin, — ja wcale nie krzyczał, i dlaczego ma mnie boleć gardło? Mnie wcale nie boli.

Mirski uśmiechnął się, a ponieważ miał zwyczaj bawienia się szpicrutą w czasie rozmowy, wziął w rękę giętką, oplecioną trzcinkę i spytał:

— Kto tedy krzyczał? — śmignął szpicrutą w powietrzu, — przecież nie ja, bo wy na mnie wydziwialiście.

Wobec tak wyzywającego zachowania się gospodarza, żydzi obejrzeli się na drzwi i przez chwilę wahali się, czy nie wypada obrazić się i opuścić mieszkanie, ale roztropność Wulfa przemogła tę ich drażliwość i rzekł grzecznie:

— Ja słyszał także jakieś krzyki, ale na kogo one były, czy ja wiem?... I proszą pana Mirskiego, my tu przyszli względem innego interesu, tego duelu.

— Pojedynku, chciał pan powiedziec — poprawił go Mirski.

— Ja przepraszam, mnie się pomyliło, tak jest, pojedynku, ja chciał powiedzieć.

— Więc panowie są sekundantami... tego pana... Fichtele.

— Z przeproszeniem pana Mirskiego, on potrzebuje się nazywać pan Arminius Klingele, delegat z Berlina.

— Ach, wszystko jedno, Klingele czy Fichtele, — zaśmiał się Mirski, — idzie o człowieka, nie o nazwisko.

Rubin obawiając się, że Wulf zechce się upierać przy swem zdaniu, powiedział bardzo uprzejmie:

— Pan Mirski ma rację, bo i co znaczy nazwisko bez człowieka? Ono nic nie znaczy, człowiek, to grunt.

Mirski patrząc na tych dwóch niepoczesnych sekundantów, zaczął wątpić, czy ten pojedynek dojdzie do skutku, ale chciał ich poznać na wszelki przypadek i rzekł, biorąc ołówek w rękę:

— Prosiłbym panów o nazwiska i adresy, mogą być potrzebne do protokółu.

— Do jakiego protokółu? — zdziwił się Klager, a Rubin dodał:

— Czy może w policji?

— Może w policji, może w sądzie, zależy od tego, czy ja jego zabiję, czy on mnie, a może tylko zranię go, nie wiem.

— Nu, poco nasze nazwiska? — spytał bardzo podejrzliwie Klager.

— Panowie będziecie przecież świadkami, i nazwiska panów są potrzebne. Jak pan się nazywa? — spojrzał na Klagera.

— Ja?

— Tak jest pan.

— Ja jestem Wilhelm Klager, prywatny.

— Co znaczy prywatny — spytał Mirski.

— Czy pan Mirski nie wie? Ja nie mam żadnej firmy ani interesu, ja sobie tak żyję na wolności.

— Rozumiem, a pan? — zwrócił się do drugiego żyda.

— Jeśli taki zwyczaj, dlaczego mam ukrywać? Ja nazywam się Ruprecht Eliak, ja jestem zajęty we firmie Chaim Eliak und Biterle, czy pan Mirski nie zna tej firmy? Eliak to mój ojciec, a Biterle tylko jest na firmie, bo on już nie należy do spółki.

— Miło mi dowiedzieć się tych szczegółów, — uśmiechnął się Mirski i patrząc na napisane nazwiska mówił: — Wilhelm i Ruprecht, jak wy łatwo zostajecie Niemcami, to zabawne.

— Co to dziwnego? — ośmielił się Wulf — czy Niemcy nie zwyciężyli cały świat? czy oni nie panują wszędzie?

— Z Wilhelmem Klagerem i Ruprechtem Eliakiem, wiem o tem, — zaśmiał się, — a teraz przejdźcie panowie do drugiego pokoju, tam są moi sekundanci.

Jakkolwiek Mirski przyjął ich dość uprzejmie i nie spotkało ich nic złego, nie dowierzali mu jednak i bardzo bacznie śledzili ruchy szpicruty, którą trzymał w ręku. Wulf ze względu, że z tego pokoju drzwi wyjściowe były bliższe, chciał poprosić, ażeby rozmowa z sekundantami odbyła się w pierwszym pokoju. ale zabrakło mu śmiałości i z ociąganiem się szedł w stronę drugiego pokoju, a tuż za nim posuwał się zaniepokojony Eliak.

Gronowski i Olkiewicz siedzieli przy stole, naprzeciw nich stały dwa krzesła. Wulf i Rubin najpierw obejrzeli ładnie w stylu góralskim umeblowany salonik, i dopiero nizko się ukłonili siedzącym sekundantom. którzy chłodno oddali ukłon, a Gronowski wskazując krzesła, rzekł:

— Siadajcie panowie!

Eliak szybko usiadł. a Wulf przedtem wyjął z kieszeni, małą nieoprawną książeczkę i położył ją na stole.

— Czy panowie jesteście sekundantami przeciwnika pana Mirskiego? — spytał Gronowski, oglądając żydów wzrokiem sędziego śledczego.

— Nu, a pocobyśmy tu szli? — uśmiechnął się Wulf.

— Proszę odpowiadać na pytania jasno i wyraźnie, — nauczał Gronowski, — bez żadnych omówień i domyślników. Więc jesteście sekundantami naszego przeciwnika, tak, lub nie?

— Jesteśmy, — odpowiedzieli obydwa.

— Czy macie panowie pełne pełnomocnictwo waszego mocodawcy w sprawie tego pojedynku?

— Jakie pełnomocnictwo? Poco ono? zdziwił się Wulf.

— Czy macie prawo, — objaśniał Gronowski, — przyjąć lub odrzucić warunki pojedynku w imieniu, — spojrzał na bilet leżący na stole, — pana Klingele?

— Od tego my sekundanci ,czy nie tak?

— Proszę o wyraźną odpowiedź.

— Nu, mamy prawo. ale przepraszam bardzo, naco te formalności? — spytał Wulf grzecznie.

— Ażeby pan Klingele nie miał żadnej wymówki nieprzyjęcia pojedynku, a gdyby powiedział, że panowie nie mieliście prawa układać się o warunki, my wyzwiemy was obydwóch na pojedynek.

Rubin słysząc o grożącym mu pojedynku trącił Wulfa nieznacznie nogą i oczyma wskazał mu kąt pokoju. Zrozumiał to Wulf i rzekł:

— Panowie pozwolą. że nad tą kwestją naradzimy się z kolegą sekundantem.

— Dobrze, byle niedługo, — upomniał Gronowski.

— Zaraz przyjdziemy, — wstali, poszli do kąta, poszeptali, wrócili na swe miejsca i Wulf przemówił:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hoieksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fezka.